

Wacław Łęcki

Postulaty rozwoju gospodarczego w założeniach programowych Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy (z lutego 1992 r.)

Dyskusje prowadzone w środowisku członków ChDSP na temat zmian systemu ekonomicznego i w jego ramach zasad społecznej gospodarki rynkowej odbywały się w okresie między III a IV Kongresem Stronnictwa¹. Pełny tekst i wnioski z rezultatów dyskusji w formie publikacji były przedmiotem szerokiej dyskusji na

¹ W dniach 18–19 kwietnia 1990 r. obradował III Kongres Stronnictwa Pracy. Komisja Programowa, powołana w czasie trwania obrad, przedstawiła tezy opracowane w latach 1937–1947, uwzględniające również istniejącą w kraju sytuację polityczną, ekonomiczną i społeczną. Przedstawiając wpływ „zawirowań historii”, zwłaszcza sytuacji spowodowanej wojną i konspiracją, komisja ta określiła rodowód ideowy Stronnictwa. W związku z tym pisano, że w Polsce powstała w 1937 r. nowa formacja polityczna w postaci Stronnictwa Pracy, ukształtowana na gruncie zjednoczenia istniejących wcześniej dwóch ośrodków politycznych, a więc stosunkowo zachowawczej Chrześcijańskiej Demokracji z bardziej radykalną społecznie Narodową Partią Robotniczą oraz z kombatanckim, neutralnym politycznie Związkiem Halerczyków. W okresie II wojny światowej przyłączyła się czwarta grupa, którą była „Unia” odznaczająca się zarówno radykalizmem społecznym, jak i też pogłębionym patriotyzmem. Stanowisko ideologiczne tej ostatniej organizacji wywarło dominujący wpływ na program SP, kształtujący się w latach 1943–1944 i ogłoszony w 1945 roku. Podkreślono, iż uwzględnia się jednocześnie stanowisko społeczno-polityczne, które znalazło odzwierciedlenie w publicystyce „Tygodnika Warszawskiego”, począwszy od 1946 r., aż do czasu aresztowań członków zespołu redakcyjnego”. Na III Kongresie SP została przyjęta nazwa: Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy. Struktury organizacyjne, członkowie, program i odniesienie do tradycji nie uległy w zasadzie zmianie. Uczestnicy Kongresu podkreślili konieczność utrzymania ciągłości historycznej chadecji polskiej. W następnych latach nazwy: Stronnictwo Pracy oraz Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy były używane zamiennie. Uczestnicy Kongresu podkreślili konieczność utrzymania ciągłości historycznej chadecji polskiej. W następnych latach nazwy: Stronnictwo Pracy oraz Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy były używane zamiennie. Zob. *III Kongres Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy*, Warszawa 1990, passim; Rada Programowa, *Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy*, Warszawa, sierpień 1991, s. 17 i n.

IV Kongresie. Wyłaniały się nowe postulaty podyktowane ówczesną sytuacją gospodarczą i społeczną².

Członkowie Rady Programowej ChDSP, podobnie jak przeważająca większość społeczeństwa polskiego, akceptowała zmianę ustroju politycznego i gospodarczego, które rozpoczęły się jesienią 1989 roku. Jednocześnie krytycznie odnosili się oni do błędów i nadużyć popełnianych w trakcie jego realizacji. Stąd też z dużym zaangażowaniem opracowany został program gospodarczy, zawierający postulaty w kwestii tworzenia założeń nowego modelu państwa³. Program ten został przekazany do konsultacji działaczom Stronnictwa w całym kraju, a następnie zgłoszony do dyskusji w trakcie obrad IV Kongresu ChDSP w lutym 1992 roku.

W tym czasie ukazało się opracowanie *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego*, przygotowane przez Wacława Wilczyńskiego i zespół pracowników naukowych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na zlecenie Komitetu Badań Naukowych⁴. Materiały zamieszczone w tym opracowaniu wyróżniały się wysokim poziomem merytorycznym. Zostały one uznane przez ideologów ChDSP za obiektywne i miarodajny punkt odniesienia do programu o nazwie *Społeczna gospodarka rynkowa*. Między tymi dwoma opracowaniami nie wystąpiły zasadnicze sprzeczności, aczkolwiek istniały różnice w sposobie akcentowania poszczególnych elementów merytorycznych.

W dokumencie Rady Programowej ChDSP czołowe miejsce zajęły zasady i postulaty społeczne. Natomiast w opracowaniu poznańskich ekonomistów uwzględnione zostały założenia liberalizmu, sformułowane w sposób umiarkowany. Poza tym poświęcono więcej uwagi sprawom finansowym państwa. Opracowanie Rady Programowej ChDSP zawierało dezyderaty dotyczące zaangażowania politycznego i charakteryzowało się preferowaniem stanowiska patriotycznego. Z kolei pracę poznańskich ekonomistów cechowała względna neutralność polityczna. Niemniej jednak oba opracowania były bardzo podobne, jeśli chodzi o krytykę gospodarki PRL oraz możliwości realizacyjnych w zakresie przemian gospodarczych dokonujących się w okresie transformacji ustrojowej. Jak się okazało, w sposób bardziej krytyczny – aniżeli ideolodzy ChDSP – oceniali proces prywatyzacji niezależni ekonomiści. Wspomnieć należy, iż negacja poczynań prywatyzacyjnych charakteryzowała wypowiedzi wielu przedstawicieli ugrupowań neoendeckich⁵.

² Zob. Rada Programowa ChDS, *Społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa, luty 1992, s. 4–5.

³ Przekonanie o przydatności opracowania pod tytułem *Społeczna gospodarka rynkowa*, uzasadniał przewodniczący Rady Programowej T. Preciszewski i inni członkowie Rady na IV Kongresie.

⁴ *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu ekonomicznego*, red. W. Dymarski, Warszawa–Poznań 1992, passim.

⁵ Oto jakie było ich stanowisko w tej kwestii: „Prywatyzacja jest elementem szerszej działalności, której celem jest osłabienie narodu polskiego(...). Doprowadza do upadku wszystkich dziedzin gospodarki – rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, usług, własności prywatnej. Powiększa się upadek gospodarczy kraju, spadają dochody rodzin, wzrastają ceny towarów i następuje obniżenie wartości pieniądza”. Zob. G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1939–1997*, Wrocław 2002, s. 94.

W związku z omawianą tu problematyką, należy przypomnieć, że w programie z 1945 r. Stronnictwo Pracy uznawało własność indywidualną jako podstawę ustroju społeczno-gospodarczego. Za sprawę oczywistą uważano, że prawne określenie stosunku do własności i kapitału jest podstawą systemu gospodarczego⁶. Według opracowanego później programu ChDSP, własność powinna być chroniona pod warunkiem, że będzie służyć jako środek do rozwijania twórczej działalności obywateli z równoczesnym pożytkiem dla narodu. Jeżeli własność nie mogłaby spełniać tego zadania, to wówczas równoznaczna byłaby z pasożytnictwem społecznym. Własność była uznana zatem za instytucję społeczną, co oznaczało, iż powinna ona też służyć celom społecznym. Z tego względu państwo miałoby nie tylko obowiązek ochrony własności, ale także kontrolowania, czy była i jest ona gromadzona i użytkowana zgodnie z zasadami moralności oraz interesu społecznego. Przypomnijmy, że autorzy programu z 1945 r. wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko anonimowej własności prywatnej monopolu i międzynarodowych karteli⁷.

Po zmianie ustroju na przełomie lat 1989–1990 członkowie Rady Programowej ChDSP stanęli przed dylematem: czy podtrzymywać tradycyjne zasady ideologii Stronnictwa Pracy, sprowadzające się do ostrzegania przed anonimowym i ponadnarodowym kapitałem, czy też zgodnie z nowymi założeniami ekonomii globalnej popierać inwestycje zagraniczne?⁸

Przywódcy ChDSP wyrażali przekonanie, że nie tylko ekipy rządowe premierów Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego, ale też wcześniejszy gabinet Mieczysława Franciszka Rakowskiego w okresie funkcjonowania PRL⁹ popierały bez zastrzeżeń i zachowania środków ostrożności, rozwagi czy selekcji ofert, napływający kapitał zagraniczny, licząc na pomoc w wyjściu z głębokiej recesji. Korzystając z takiej sytuacji, obcy kapitał wykupił za niskie ceny – podkreślali działacze ChDSP – niektóre wielkie przedsiębiorstwa, inne zaś przejął niemalże za bezcen. Wkrótce zagraniczni nabywcy zamknęli część tych zakładów ze względów konkurencyjnych. Oficjalnym argumentem przemawiającym za sprzedażą przedsiębiorstw był zapowiadany napływ nowoczesnych technologii i wiedzy z zakresu organizacji produkcji z wysoko rozwiniętych krajów demokracji zachodnich, co miało sprzyjać wzrostowi eksportu i ogólnemu rozwojowi gospodarczemu¹⁰.

Uznano, że prywatyzacja, polegająca na wyprzedaniu przedsiębiorstw państwowych za bezcen, została negatywnie oceniona przez większość społeczeń-

⁶ Zob. art. 21 Konstytucji RP z 1997 roku.

⁷ *Tezy programowe Stronnictwa Pracy*, Kraków 1943, s. 22.

⁸ Por. R. Caldera, *Co to jest chrześcijańska-demokracja*, Warszawa 1990, s. 83–85.

⁹ Zob. J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski*, Warszawa 1992, s. 217.

¹⁰ Ugrupowania narodowe jeszcze ostrzej i zdecydowanie odnosiły się do zapowiedzi napływu technologii z Zachodu. Zob. „Ojczyzna”, 15 sierpnia 1992, nr 18, s. 12.

stwa polskiego. Wywołało to jednocześnie ostrą falę protestów ze strony wielu ugrupowań odwołujących się do spuścizny endecji¹¹.

W tym czasie członkowie ChDSP zachowali wierność ustalonym historycznie zasadom chadecji polskiej, aczkolwiek w nowej sytuacji ekonomicznej aprobowali rozwiązania sprawdzone w państwach zachodnich, jednakże pod warunkiem, że nie kolidowałyby one z założeniami jego myśli politycznej. Działacze Stronnictwa oceniali negatywnie przebieg procesu transformacji gospodarczej. Wyrażali przy tym opinię, że wielki majątek narodowy, zgromadzony przez państwo w okresie funkcjonowania systemu komunistycznego, nie powinien powodować strat przy zmianie formy własności, lecz przynosić zysk. Warunkiem byłoby rzetelne przeprowadzenie prywatyzacji i przestrzeganie prawidłowych zasad zarządzania w okresie przejściowym. Z tego względu członkowie Rady Programowej ChDSP przedstawiali i popularyzowali w sposób konsekwentny program transformacji systemu własnościowego i zapowiadali zainicjowanie dyskusji publicznej nad planem stabilizacji gospodarki narodowej i jej optymalnego rozwoju¹².

Po kilku miesiącach program stabilizacyjny, urzeczywistniany po 1989 r., w myśl koncepcji wicepremiera Leszka Balcerowicza, znalazł się „w ogniu” ostrej krytyki wychodzącej z różnych pozycji politycznych i ze strony wielu środowisk ekonomistów polskich¹³. Unikając subiektywnej oceny tego planu, działacze ChDSP uwzględniali podstawowe założenia przyjęte na początku funkcjonowania rządu Tadeusza Mazowieckiego z października 1989 roku. Wyrażali oni przy tym przekonanie, że pod warunkiem uwzględnienia stosownych działań stabilizacyjnych połączonych z transformacją systemu, można będzie oczekiwać na realną pomoc ze strony państw zachodnich. Z tego względu przedmiotem sporu nie była wyłącznie konieczność stabilizacji i transformacji systemu ekonomicznego, ale w większym stopniu stosowane metody oraz tempo realizacji reform¹⁴.

W dyskusji nad kwestią stabilizacji gospodarki, działacze Stronnictwa twierdzili, że sytuacja każdego kraju, gdzie gospodarkę poddawano takim właśnie zabiegom, okazała się w znacznym stopniu odmienna. Dlatego też pozytywne korzystanie z cudzych doświadczeń, a także z prób i błędów uważane było za rzecz racjonalną. Natomiast od momentu kiedy przyczyny niepowodzeń zostały już odkryte i dotarły do wiadomości zarówno ekspertów, jak i również opinii publicznej za niedopuszczalne uznano naśladowanie błędnych rozwiązań. Dotyczyło to nadmiernie restrykcyjnej polityki podatkowej oraz liberalizacji importu

¹¹ Por. „Ojczyzna” organ Stronnictwa Narodowego, 15 listopada 1993, nr 22, s. 1.

¹² *Program Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy z lutego*, Warszawa luty 1992, s. 31 i n.

¹³ Na konferencji ekonomicznej w Łodzi zorganizowanej 22 maja 1992 r. w znacznej mierze z inicjatywy autora niniejszej pracy, naczelny ideolog Stronnictwa Tadeusz Przeciszewski wyraził pogląd, że „plan Balcerowicza” zainspirowany przez ekspertów z amerykańskich uczelni, doprowadzi Polskę do kryzysu. Z kolei ekonomista – W. Turski przekonywał, że „plan Balcerowicza” opracowany przez J. Saksę i G. Sorosa, podyktowany był zamiarem dokonania destrukcji polskiego przemysłu i uczynienia z Polski rezerwuaru taniej siły roboczej. Por. *Zapis Konferencji Ekonomicznej z 22 maja 1992*, ArA.

¹⁴ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka rynkowa*, Warszawa luty 1992., s. 19–21.

oraz ochrony celnej, szczególnie dotkliwej z punktu widzenia interesu przedsiębiorstw publicznych, rolnictwa i drobnej wytwórczości¹⁵.

W środowisku działaczy ChDSP dostrzegano błędy w procesie urzeczywistniania założeń stabilizacyjnych. Owe błędy były dostatecznie ujawnione w wielu publikacjach, aczkolwiek niektórym wypowiedziom towarzyszyły fałszywe przesłanki wyjściowe w ocenie wcześniejszego programu transformacji systemowej. Dochodziło to w wyniku realizacji postanowień ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z lipca 1990 roku¹⁶. Zdaniem działaczy ChDSP tę ustawę należało bez zwłoki znowelizować z uwzględnieniem trzech ważnych elementów, za które uznano:

- 1) komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, która powinna być trwałym elementem zarządzania, a nie tylko doraźną i przejściową akcją prywatyzacyjną,
- 2) włączenie do procesu przekształceń własnościowych wszystkich gremiów społecznych, pracowniczych i obywatelskich, co zapobiegłoby nielegalnemu i przestępczemu procederowi przechwytywania majątku publicznego¹⁷,
- 3) prawidłową prywatyzację, która powinna rozpoczynać się od rzetelnej wyceny majątku przedsiębiorstw, aktualizowanej stosownie do zmian, wartości i wyposażenia przy uwzględnieniu określonej stopy inflacji środków płatniczych¹⁸.

Ekspertki ekonomiczni ChDSP wyrażali zastrzeżenie co do tego, że majątek przedsiębiorstw państwowych nie był prawidłowo wyceniany, gdyż osoby, które to czyniły, dążyły do dokonania pełnej jego komercjalizacji¹⁹. Tę metodę należało rozumieć – zdaniem ekonomistów chadeckich – jako proces wdrażania sposobu zarządzania podobnego do prywatnych spółek kapitałowych, pracujących w warunkach konkurencyjnej gospodarki rynkowej. Przypomnieć należy, iż taka metoda była przyjęta w Polsce okresu międzywojennego, a po zakończeniu wojny wdrażana w państwach zachodnich²⁰.

Zdaniem ideologów ChDSP, wyżej przedstawioną zasadę transformacji systemowej należało stosować w przedsiębiorstwach największych oraz średnich o znaczeniu strategicznym, takich jak: przemysł energetyczny, obronny, górni-

¹⁵ Por. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 478.

¹⁶ Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (DzU nr 51, poz. 298 z 1990).

¹⁷ W związku z tym krytykowano zjawisko „uwłaszczania nomenklatury”. Stwierdzano bowiem, iż „cały proces polegał na tym, że stronami transakcji były te same osoby: wnosząc aport do spółki państwowo-prywatnej (za zgodą rad pracowniczych) reprezentowały interes Skarbu Państwa. Ci sami dyrektorzy byli często jednocześnie udziałowcami spółek, już jako osoby prywatne. Podobna dwoistość ról tych samych osób występowała w przypadku dzierżawy majątku”. Zob. L. Balcerowicz, *800 dni Szok kontrolowany*, Warszawa 1992, s. 147.

¹⁸ Zob. Rada Programowa, *Program Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy...*, s. 33.

¹⁹ Przestępczy charakter wielu przypadków prywatyzacji dostrzegał nawet wicepremier Leszek Balcerowicz, co świadczy o jego spostrzegawczości, a z drugiej strony kompletnego lekceważenia prawa i obowiązku zapobiegania, a także ścigania przestępstw gospodarczych. Zob. L. Balcerowicz, *800 dni szok kontrolowany...*, s. 165.

²⁰ Stało się tak, że, w obu przypadkach nie była uregulowana kwestia wyceny majątku państwowego, w związku z czym jego przejmowanie odbywało się według wartości księgowej, niekorzystnej dla Skarbu Państwa. Zob. L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany...*, s. 146.

ctwo i komunikacja. Drobne przedsiębiorstwa, zwłaszcza handlowe i usługowe powinny być – zdaniem chadeków – prywatyzowane jak najszybciej, jednak z przestrzeganiem zasady prawidłowej wyceny²¹. Uważali oni, że z przyspieszonej prywatyzacji należało wyłączyć przedsiębiorstwa prywatyzowane w drodze rozdawnictwa tzw. bonów albo akcji prywatyzacyjnych. Krytyka tej formy „rozdawnictwa”, opracowanej przez ekspertów zagranicznych, koncentrowała się na dwóch argumentach.

Okazało się, po pierwsze, że forma dotychczas stosowana nie wносиła nowości w kwestii łagodzenia największych problemów gospodarki, niedostatku środków na rozwój, inwestycje, postęp techniczny, modernizację sprzętu produkcyjnego w celu zapobieżenia dekapitalizacji i odprowadzania podatków.

Z kolei, po drugie, rząd III RP nie brał pod uwagę okoliczności, że spauperyzowane społeczeństwo może masowo sprzedawać za niskie ceny uzyskane tytuły własnościowe, których nabywcami okazał się prywatny kapitał zagraniczny²².

Działacze ChDSP zgłaszali zastrzeżenie, że chociaż wyprzedaż odbywała się legalnie pod względem formalnym, to jednak kapitał zagraniczny objął we władanie, prawie za beczek i w sposób niekontrolowany, znaczną część polskiej gospodarki. Stwierdzali przy tym, że ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z lipca 1990, powinna być znowelizowana również z tego względu, że nie zostały w niej określone generalne rozwiązania wyjściowe²³. Stąd też przedsiębiorstwa największe i niektóre średnie o strategicznym znaczeniu powinny być zakwalifikowane do czterech sektorów własności publicznej.

Po pierwsze, byłby to sektor publiczny o charakterze trwałym, obejmujący przedsiębiorstwa mające znaczenie strategiczne. Należało zatem uznać za konieczne utrzymanie jego uspołecznionego charakteru z przeznaczeniem tylko części akcji dla samorządu terytorialnego i zbiorowego „akcjonariatu” pracowniczego.

Po drugie, chodziłby o sektor w połowie publiczny o charakterze przejściowym, łączący się z określoną wielkością przedsiębiorstw (od 300 do 1000 pracowników na jedną zmianę).

²¹ Por. W. Wilczyński, *Wrogię państwo opiekuńcze, czyli trudna droga Polski do gospodarki rynkowej*, Warszawa–Poznań 1999, s. 194.

²² Tzw. bony prywatyzacyjne, wydawane wszystkim pełnoletnim obywatelom pod warunkiem dokonania „wpłaty manipulacyjnej” w wysokości 20 zł za jeden bon, okazały się później bezwartościowe. Ze względu na rozpowszechnienie przydziału bonów była to największa afera okresu transformacji. Nawet działacze ChDSP, protestując przeciw wydawaniu „darmowych bonów” nie przewidywali takiego zakończenia imprezy.

²³ Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 1 sierpnia 1990 r. DzU 51 z 1990 r., poz. 298. Najwięcej słów krytyki odnoszono do postanowień zawartych w art. 37.1, który zakładał, że „Organ założycielski za zgodą Ministra Przekształceń Własnościowych może zlikwidować przedsiębiorstwo państwowe w celu sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa, 2) wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia do spółki, 3) oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania z przedsiębiorstwa”. Zdaniem działaczy Stronnictwa, takie prawo otworzyło drogę do wielkich nadużyć i trwonienia majątku narodowego.

Po trzecie, poszerzone zadania otrzymałby sektor komunalny typu mieszane-go, obejmujący średnie i większe przedsiębiorstwa przeznaczone w perspektywie do prywatyzacji.

Po czwarte uwzględniona byłaby w znacznej mierze rola sektora spółdzielczego oraz spółek pracowniczych²⁴.

W sektorach 2 i 3 udział kapitału zagranicznego nie powinien przekraczać granicy 49% akcji, przynajmniej w pierwszym okresie po transformacji. Wynikałoby to z zasady planowego charakteru prywatyzacji, którego realizatorzy mieliby za zadanie zapewnienie obrony interesu gospodarki polskiej do czasu ukształtowania się w Rzeczypospolitej klasy średniej i powołania samorządowych organizacji podobnych do międzywojennego Związku Przemysłu Polskiego²⁵.

W związku z powyższym należy nadmienić, iż członkowie Rady Programowej opowiadali się za pilną realizacją systemu społecznej gospodarki rynkowej. W późniejszym okresie w sposób ewolucyjny mogłaby wzrastać rola własności prywatnej. Oznaczałoby to stopniowe zmniejszanie rozmiarów gospodarki publicznej i w ten sposób przekształcaniem modelu jej zarządzania. Polegałoby to na przechodzeniu z przedsiębiorczości produkcyjnej na działalność infrastrukturalną związaną z użytecznością publiczną²⁶.

Zdaniem ekonomistów pełniących rolę ekspertów ChDSP, przyszłościowa struktura własnościowa polskiej gospodarki, połączona z równością prawną wszystkich form własności, wymagała opracowania względnie obiektywnych kryteriów, regulujących odpowiednie proporcje. Nie mogłyby one sprowadzać się do preferowania, przez dwie „solidarnościowe” ekipy rządowe, aksjomatów skrajnie liberalnych ani oznaczać powrotu do systemu „realnego socjalizmu”. Powinny one opierać się bowiem na obiektywnym rachunku społeczno-ekonomicznym. Realizacja takiej strategii uwzględniałaby okresową rentowność, czyli odpowiednią w tym czasie stopę zysku, a także rentowność długookresową oraz koszty społeczne związane z transformacją systemu²⁷.

W środowisku ChDSP dominowało przekonanie, że rentowność długookresowa wiązałyby się z przewidywanymi nakładami na modernizację, obniżającymi bieżącą dywidendę, przypadającą do rozdzielania między akcjonariuszy. W ten sposób doszłoby do zwiększenia dywidendy w przyszłości. Koszty społeczne łączone byłyby z koniecznością wprowadzenia przejściowych podwyżek opodatkowania pracowników najemnych w celu pokrycia niedoborów budżetowych wynikających z malejącej dywidendy wpłacanej przez przedsiębiorstwa państwowe.

²⁴ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Program Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy...*, s. 35.

²⁵ 19 października 1994 r. premier RP podpisał rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Programu Powszechnej Prywatyzacji. Program odmienny od prezentowanego przez SP był później, w trakcie realizacji, krytykowany przez licznych polityków, ekspertów i społeczeństwo. Por. „Kronika” 1994, s. 110.

²⁶ Por. J.M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich*, Paris 1984, s. 65.

²⁷ Por. W. Kaliciński: *Rewolucja*, [w:] I.M. Bocheński O. Lange K. Sieniewicz, K. Popiel S. Wesoly, red. Zygmunta Tkocza: *Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji*, Polski Instytut Naukowy w Ameryce, Nowy Jork-Londyn-Lublin, s. 260-265.

Dalsze koszty społeczne mogłyby być uzależnione od poziomu świadczeń socjalnych, ponoszonych przez prywatne przedsiębiorstwa na rzecz pracowników²⁸.

Przewidywano w związku z tym, że koszty ogólnonarodowe powstałyby w przypadku przejściowego ograniczenia zdolności eksportowych i w konsekwencji hamowania produkcji krajowej, ponieważ grupy kapitału zagranicznego mogłyby preferować import tańszych urządzeń i towarów konsumpcyjnych z zagranicy²⁹.

Uwzględniając możliwość występowania wielu zjawisk negatywnych oraz fakt postępującej pauperyzacji społeczeństwa polskiego, pozbawionego rezerw finansowych, umożliwiających zakup przedsiębiorstw albo akcji, członkowie Rady Programowej ChDSP stwierdzali, że proces prywatyzacji powinien być prowadzony bardzo rozważnie i bez nieuzasadnionego pośpiechu. Za wskazane uważali oni, że w okresie przejściowym należałoby wykorzystać wszelkie usprawnienia istniejącego sektora publicznego. W sytuacji ujawnienia przypadków, charakteryzujących się tym, iż koszty społeczno-ekonomiczne prywatyzacji poszczególnych zakładów przewyższałyby ich dochody, konieczne stawało się zapobieganie stratom, nawet przez odłożenie przekształcenia na okres późniejszy³⁰. Konieczne byłoby zatem – zdaniem ekspertów ChDSP – rozważne postępowania w procesie przekształceń własnościowych oraz roztropne korzystanie z programów opracowanych przez zachodnich ekspertów i w konsekwencji rozwijających gospodarkę prywatną z dużym udziałem kapitału zagranicznego³¹.

Nietrudno zauważyć, iż główne wartości ideowe zawarte w programie ChDSP wyznaczały i umożliwiały wyjaśnianie zasad gospodarki rynkowej, zawierających wiele elementów pozytywnych, ale związanych również z licznymi zagrożeniami odczuwanymi przez słabszych uczestników gry rynkowej, zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym. Dlatego też za konieczne uznano zastosowanie środków zapobiegających ujawnianiu się żywiołowych sił rynkowych. Chodziło zatem o zapewnienie ochrony gospodarki narodowej oraz prowadzenie społecznej polityki zatrudnienia oraz w zakresie opieki socjalnej, obejmująca ogół rodzin polskich³².

Zdaniem przywódców ChDSP, po zrealizowaniu wstępnych zadań gospodarczych, pożądane byłoby skorelowanie tendencji pozytywnych, budzących uzasadnione nadzieje na przyszłość z założeniami aksjologicznymi myśli chrześcijańsko-społecznej. Uważali oni, że należałoby rozpocząć od respektowania zasady wewnętrznego rozwoju ekonomicznego w kontakcie z innymi potencjalnymi gospodarczymi, uwzględniając również pomyślną ewolucję w sferze

²⁸ Por. F. Młynarski, *Odbudowa gospodarstwa...*, s. 97.

²⁹ Zob. W. Wilczyński, *Wrogie państwo opiekuńcze...*, s. 27 i n.

³⁰ Jednak sejm uchwalił Program Powszechnej Prywatyzacji, zob. „Kronika”, 1993, s. 44.

³¹ Por. W. Nettem, *Walka z nędzą i niesprawiedliwością*, [w:] I. M. Bocheński, O. Kalecki, K. Sieniewicz, K. Popiel, S. Wesoly, *Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji*, red. Z. Tkocz, Nowy Jork–Londyn–Lublin 1991, s. 134–136.

³² Por. K.A. Wojtaszczyk, *Kompendium wiedzy o państwie współczesnym*, Warszawa 2000, s. 22 i n.

stosunków międzynarodowych. Brana była przy tym pod uwagę okoliczność oznaczająca to, iż podstawowe zmiany polityczne odbywałyby się bez groźby wywołania konfliktu militarnego w skali globalnej. W nowych warunkach – w opinii działaczy ChDSP – ochrona gospodarki powinna uwzględniać trendy międzynarodowe oraz możliwość korzystania ze struktur organizacyjnych i wzorów postępowania wypracowanych wcześniej w EWG. Umożliwiłoby to doskonale gospodarz relacji rynkowych i wskutek tego rozwijanie kontaktów handlowych z państwami Europy Wschodniej³³.

Autorzy programu ChDSP uważali, że wdrażanie gospodarki rynkowej, polegające na przywracaniu wolnej konkurencji powinno być czynione w sposób umiejętny, jednocześnie umożliwiające uwzględnienie w odpowiednim zakresie rozlicznych dyrektyw administracyjnych, pod warunkiem liczenia się z rachunkiem ekonomicznym. Chodziło o określenie podstawowych parametrów życia gospodarczego, jak: ceny towarów, czynniki wytwórcze, zakres usług finalnych, kursy walut i oprocentowanie kredytów. Należało więc zadbać o rozwijanie poczucia zaradności ekonomicznej wśród licznych zbiorowości społeczeństwa polskiego, postawy zamiast trwania w oczekiwaniu na odpowiednie zarządzenia władz. Wyraźnie podkreślano, że płaca powinna być adekwatnym wynagrodzeniem za pracę z uwzględnieniem jej wymiaru i jakości³⁴.

W drugim etapie przekształceń gospodarczych – twierdzili przywódcy i eksperci ekonomiczni ChDSP – należało dążyć do przywrócenia kreatywnej roli własności środków produkcji oraz kapitału, przy uwzględnieniu interesu wszystkich sektorów gospodarki. Na początku funkcjonowania demokracji polskiej, a więc od 1990 r. była rozważana potrzeba równouprawnienia własności prywatnej, szczególnie w sferze rolnictwa. Okazało się jednak, iż w wyniku działalności dwóch ekip rządowych (Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego), aprobujących pryncypia liberalne, zapoczątkowane zostało równo uprawnienie sektora prywatnego aspirującego do wyraźnej dominacji nad sektorem spółdzielczym i państwowym³⁵.

Zdaniem ekonomistów, reprezentujących chadecję polską, zadanie wdrożenia gospodarki rynkowej i związanej z tym respektowanie zasady wolnej konkurencji, zostało przekształcone w cel obejmujący wyłącznie prywatyzację i do tego bardzo przyspieszoną i nazbyt żywiołową, przy ograniczonej kontroli państwowej. Jednocześnie świadomi byli tego, że po wyborach do Sejmu przeprowadzonych w październiku 1991 r. negatywne oddziaływanie interwencji państwowej w sferze gospodarczej zostało złagodzone, aczkolwiek zagadnienie prywatyzacji pozostało nadal kontrowersyjnym problemem³⁶.

³³ Por. C. Offe, *Drogi transformacji – doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodnioniemieckie*, Warszawa–Kraków 1999, s. 100–101.

³⁴ Por. M. Scheler, *Resentiment a moralność*, Warszawa 1997, s. 196.

³⁵ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Projekt programu Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy...*, s. 34.

³⁶ Zob. Rada Programowa, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 46.

Na początku lat 90. XX w. ideolodzy i eksperci ChDSP pod wpływem zmieniającej się sytuacji weryfikowali oni swoje poglądy na temat zakresu interwencji państwa w funkcjonowanie gospodarki narodowej. Wcześniej wyrażali pogląd, że interwencja powinna być sprowadzona do koniecznego minimum. Po doświadczeniach, które przyniosła żywiłowa prywatyzacja i związanymi z nią licznymi nadużyciami, zaczęli oni głosić postulaty o konieczności zwiększenia kontroli nad jej realizacją. Uważali, że gospodarka narodowa powinna być najważniejszą sferą stosownej, a więc mądrej, interwencji demokratycznego państwa³⁷. Program przez nich przygotowany przedstawiał założenia społecznej przeciwwagi wobec żywiłowej gry sił rynkowych. Pełny zakres ochrony i stymulowania rozwoju gospodarki wymagał zatem uwzględnienia funkcji interwencyjnych państwa w zakresie:

- ochrony zewnętrznej,
- ochrony wewnętrznej,
- stabilizacji antykryzysowej,
- ekonomiczno-rozwojowej³⁸.

Funkcja ochronna wiązała się z zabezpieczeniem produkcji krajowej przed konkurencją zagraniczną i nadzoru nad prawidłowym układem stosunków wewnętrznych z kapitałem międzynarodowym. Klasycznym przykładem interwencji państwa w tej dziedzinie byłaby polityka celna, służąca ograniczeniu nadmiernego importu i równoważeniu bilansu handlowego na zasadzie wzajemności, przy uwzględnieniu zagranicznych rygorów celnych. Zdaniem działaczy ChDSP należało dążyć do realizacji, niewykorzystanych przez poprzednie ekipy rządowe, możliwości wynikających z prawidłowej ochrony celnej gospodarki polskiej³⁹.

Ochrona wewnętrzna powinna w przekonaniu członków ChDSP sprowadzać się do sprawnego funkcjonowania inspekcji pracy, inspekcji kontroli środowiska naturalnego, niezawisłego sądownictwa, przestrzegania obowiązku ubezpieczeń społecznych i ustalania progu minimalnego jeśli chodzi o wynagradzanie za pracę. Uważali oni, że powinny być powszechnie propagowane postulaty o wymowie wychowawczej, odnoszące się do spraw gospodarczych, sformułowane w okresie międzywojnia w rodzaju: „popieraj przemysł krajowy”. W takiej sytuacji należałoby stosować te narzędzia z zakresu polityki ekonomicznej, które stymulują rodzimą przedsiębiorczość. Dotyczyłoby to zwłaszcza sektora publicznych podmiotów gospodarczych, wobec których istniała największa skuteczność interwencji państwa⁴⁰. Stąd też prawidłowy układ stosunków wzajemnych z zagranicznym kapitałem wewnątrz kraju wymagałby udziału, jako kontrahentów

³⁷ Szerokie kręgi ekonomistów wypowiadały się przeciw głębszej interwencji państwa w gospodarce. Zob. W. Wilczyński, *Wrogie państwo opiekuńcze...*, s. 14, 48 i n.

³⁸ Zob. Rada Programowa: *Spółeczna gospodarka rynkowa...*, s. 48.

³⁹ Zob. *Polska – EWG spór o mięso*, „Kronika” 1993, s. 38.

⁴⁰ *Myśli o Stronictwie Pracy*, maszynopis powielany Warszawa 1992, s. 17. Ar. SP 18/10/92.

w zawieraniu umów ze strony państwa, następujących podmiotów: skarbu państwa, samorządu terytorialnego i samorządu pracowniczego⁴¹.

W związku z tym uważano, że wewnętrzna funkcja ochronna znajdująca się w gestii państwa, posiadałaby dwa wymiary dotyczące:

1) ochrony konkurencji przez eliminowanie różnych form patologii rynku, głównie porozumień monopolistycznych,

2) łagodzenia skutków nierówności potencjału ekonomicznego różnych branż, przez udzielanie pomocy słabszym branżom i mniejszym przedsiębiorstwom. (szczególnie ważnym zagadnieniem byłaby ochrona rolnictwa)⁴².

Stabilizacyjne funkcje ekonomiczno-rozwojowe sprowadzałyby się – zdaniem ekspertów ChDSP – do wymogu prowadzenia przez państwo prawidłowej polityki finansowej, podatkowej i kredytowej. Państwo mogłoby ingerować w przypadku stosowania przez banki nadmiernego oprocentowania kredytów, ponieważ taki stan wpływałby ujemnie na rozwój gospodarczy i poziom dochodu narodowego⁴³. Ten ostatni postulat był ważny zwłaszcza w sytuacji wyprzedzaży większości banków kapitałowi zagranicznemu albo krajowemu zdradzającemu skłonności spekulacyjne.

Funkcja stabilizacyjna, a więc antykryzysowa, sprzyjająca koniunkturze gospodarczej, byłaby niezbędna w związku kontrowersjami dotyczącymi sposobu określenia czynników powodujących inflację. Chodziłoby o to, aby nie dochodziło do podnoszenia kosztów produkcji i nie rzutowało na zmniejszenie popytu wewnętrznego. Funkcja stabilizacyjna sprowadzałaby się do stymulowania w wymiarze intelektualno-moralnym elit rządzących obdarzonych zaufaniem przez społeczeństwa. W przeciwnym przypadku nie można byłoby liczyć na wydajną pracę i kreowanie poczucia patriotycznego ogółu społeczeństwa⁴⁴.

Co się tyczy szerokiego rozumienia funkcji ekonomiczno-rozwojowej, to eksperci ChDSP zalecali realizację głównych zadań, takich mianowicie jak: stymulowanie rozwoju gospodarki narodowej i wpływanie w wymiarze optymalnym na zmiany strukturalne. Obowiązki administracji państwowej polegałyby na stwarzaniu odpowiednich ułatwień w polityce podatkowej i kredytowej oraz gromadzeniu oszczędności przez ludność. Chodziłoby o politykę planowania postępu naukowo-technicznego przez zapewnienie odpowiednich środków publicznych na badania naukowe i kształcenie kadr specjalistów. Stąd też konieczne byłoby pobudzanie inwestycji w dziedzinie infrastruktury i socjalnego budownictwa mieszkaniowego, jak i również wspieranie inwestycji w przemyśle⁴⁵.

⁴¹ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 38.

⁴² Stronictwo Pracy: *Program i statut*, Kraków 1944, s. 17.

⁴³ W odniesieniu do stóp procentowych, wzrostu PKB i rozwoju gospodarczego, podobne poglądy głosili również apolityczni ekonomiści. Zob. J. Krysiak, *Założenia do budżetu a polityka pieniężna w 2001 roku*, Materiały konferencyjne Wyższej Szkoły Bankowej, nr 2, Poznań 2001, s. 118–119.

⁴⁴ Por. S. Wilkanowicz, *Jak wybierać dobrych posłów, radnych, senatorów?*, [w:] *Demokracja dla wszystkich*, red. J. Pluta, E. Stawowy, S. Wilkanowicz, Kraków 1994, s. 242.

Przywódcy ChDSP uważali za niezbędne prowadzenie prawidłowej polityki ekonomicznej państwa poprzez stymulowanie pożądaných zmian strukturalnych w celu wyznaczenia priorytetów wobec działów produkcyjno-usługowych i przemysłowych, rolnictwa, górnictwa, budownictwa, usług społecznych, sfery budżetowej i administracji⁴⁶.

W przekonaniu autorów programu ChDSP należało wspólnym wysiłkiem realizować społeczną gospodarkę rynkową połączoną z niezbędnym zakresem racjonalnej prywatyzacji własności publicznej. Własność prywatna byłaby traktowana jako podstawa umożliwiająca osiągnięcie indywidualnego sukcesu gospodarczego przez drobnych wytwórców rolniczych i przetwórczych, a także przez znaczną część dotychczasowych pracowników najemnych, dążących do usamodzielnienia się pod względem ekonomicznym. Doszłoby zatem do poszerzenia sfery własności w kręgach średnich i drobnych podmiotów gospodarczych⁴⁷.

Rada Programowa ChDSP wyrażała w sposób konsekwentny przekonanie, że prywatyzacja nie powinna być realizowana zbyt pośpiesznie. Wobec tego nie należało zastępować racjonalnej prywatyzacji fikcyjną transformacją, polegającą na darmowym rozdawnictwie majątku narodowego⁴⁸. Prywatyzację realizowaną przez rząd, w formie sprzedaży, z uwzględnieniem ceny wyraźnie zaniżonej, albo nawet częściowo bezpłatnego rozdawnictwa akcji przedsiębiorstw, uznano za wadliwą, ponieważ nie dostarczała ona dodatkowego kapitału niezbędnego do modernizacji i rozbudowy istniejącego potencjału produkcyjnego, stymulującego tworzenie miejsc pracy, a ponadto nie zapewniała możliwości uzdrowienia gospodarki w sektorze publicznym⁴⁹.

Ideologowie Stronnictwa akceptowali tworzenie nowych podmiotów gospodarczych w postaci „akcjonariatu pracy” i „akcjonariatu rolniczo-obywatelskiego”⁵⁰, jednakże z zastrzeżeniem, że konkretne decyzje w tej dziedzinie powinny być przemyślane i wyważone. Należało – ich zdaniem – rozpocząć urzeczywistnianie tego rodzaju koncepcji od wprowadzenia w życie odpłatnego przekazywania preferencyjnych pakietów akcji. Brali oni pod uwagę to, iż 10% z nich można by przekazać zatrudnionym pracownikom, a następne 10% przeznaczone byłoby na rozwój przedsiębiorstw oraz na cele społeczne⁵¹.

⁴⁵ Zob. *Program i statut Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy przedstawiony na IV Kongresie*, Warszawa 1992, s. 8.

⁴⁶ Por. P.F. Drucker, *Zarządzanie w XXI wieku*, Warszawa 2000, s. 34 i nn.

⁴⁷ Por. Polskie Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne..., s. 9–10.

⁴⁸ W Polsce po czerwcu 1989 r. stosowana była taktyka odmienna. Rząd tolerował: „przypadki, kiedy dyrektor przedsiębiorstwa albo grupa dyrektorów nomenklaturowych wyprowadziła z przedsiębiorstwa fundusze albo przejęła przedsiębiorstwo za bezcen. Miało to znaczenie nawet nie trzeciorzędne, lecz dziesięciorzędne”. Cytowane zdanie to wypowiedź Waldemara Kuczyńskiego – ministra w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w audycji telewizyjnej „Puls” w dniu 9 marca 2004, godz. 18.00.

⁴⁹ Por. *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, Aneks I, s. 56–58.

⁵⁰ Używano wówczas eufemizmem „akcjonariat rolniczo-obywatelskie” przez co należało rozumieć rolnicze spółdzielnie i państwowe gospodarstwa rolne. *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 33–34.

Zdaniem autorów programu ChDSP, „komercjalizacja” powinna być poprzedzona gospodarczą sanacją istniejącego sektora publicznego. Uważali oni, że w działaniach na rzecz uzdrowienia gospodarki należałoby uwzględnić okres przejściowy, umożliwiający roztropną prywatyzację. Chodziło o wypracowanie trwałego i racjonalnego modelu, stanowiącego system zarządzania przedsiębiorstwami publicznymi. Przypominano, że podobne zasady byłyby stosowane od wielu lat w krajach demokracji zachodnich oraz w Polsce okresu międzywojennego. Podkreślano, że ustawa o prywatyzacji z lipca 1990 roku regulowała sprawy w sposób niezgodny z postulatami Stronnictwa, co w konsekwencji wywoływało negatywne skutki. W związku z tym pożądana byłaby pilna nowelizacja aktu prawnego dotyczącego prywatyzacji⁵². Wprawdzie ustawa została znowelizowana po roku funkcjonowania, to jednak owe zmiany nie uwzględniały postulatów ChDSP. Wnosiły one natomiast ułatwienia wyłącznie dogodne dla inwestorów zagranicznych⁵³.

Niezbędna byłaby – stwierdzali działacze ChDSP – szeroka interwencja państwa w dziedzinie ochrony interesów gospodarki narodowej przed zagrożeniem ze strony konkurencji zagranicznej. Twierdzili oni, że należałoby ustawowo wprowadzić mechanizmy zapewniające optymalne ułożenie stosunków z kapitałem zagranicznym działającym w kraju. Konieczne byłoby zatem zapobieganie tworzeniu monopolistycznych porozumień działających na szkodę drobnych i średnich przedsiębiorstw w Polsce⁵⁴.

Zdaniem członków Rady Programowej ChDSP, jaskrawym przykładem niedostatku interwencji państwa, tolerującego nadmiernie liberalną politykę, było zdominowanie krajowego rynku przez legalny i nielegalny import towarów konsumpcyjnych z państw zachodnich oraz niekontrolowany przywóz tandetnych wyrobów włókienniczych z innych krajów, a zwłaszcza z Azji. Przestrzegali oni, że dalsza beczynność w rozwijaniu dobrych stosunków handlowych ze wschodnimi sąsiadami zagraża rozwojowi gospodarczemu, gdyż może spowodować załamanie krajowego przemysłu, co w konsekwencji stałoby się przyczyną wzrostu bezrobocia⁵⁵.

Podawane były przez ideologów ChDSP przykłady niedostatecznej ochrony gospodarki krajowej, ponieważ postanowiono skorzystanie z usług licznych ekspertów zagranicznych, nazbyt wysoko opłacanych w zachodniej walucie⁵⁶. W wy-

⁵¹ W późniejszym czasie podobne poglądy prezentowali zachodni ekonomiści i politycy, por. C. Offe, *Drogi transformacji...*, s. 49.

⁵² Postanowienia ustawy z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (DzU nr 51, poz. 298, z 1990 r.) zapewniały duży margines dowolności w likwidowaniu, przekształcaniu i sprzedaży państwowych przedsiębiorstw. Liczni przedsiębiorcy (przeważnie początkujący) skwapliwie korzystali z tych uprawnień.

⁵³ Por. DzU z 1991 r. poz. 259 i 480.

⁵⁴ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Społeczna gospodarka rynkowa...*, s. 19–20.

⁵⁵ Postulaty Stronnictwa nie zostały uwzględnione. Polityka współpracy gospodarczej podążała w innym kierunku. W wyniku załamania handlu z państwami byłego RWPG narastała recesja i związane z nią bezrobocie.

⁵⁶ Zob. J. Braun, *Unionizm*, Warszawa 1999, s. 77.

niku wdrażania przez nich ekspertyz, oderwanych od krajowych realiów, powstały zaniedbania w rozwoju krajowej nauki, techniki, szkolnictwa i kultury, ponieważ te instytucje były pomijane w dofinansowaniu jako „niekomercyjne”. Twierdzono, że korzystanie z doświadczeń specjalistów krajowych byłoby znacznie tańsze niż opłacanie ekspertów zagranicznych, a ponadto wpływałoby na wzrost zarobków określonej grupy profesjonalistów zamieszkujących Polskę⁵⁷.

W przekonaniu ekonomistów ChDSP, prywatyzację należałoby poprzedzić rzetelną wyceną majątku publicznego oraz połączyć z kontrolą prowadzoną przez wyspecjalizowane struktury organizacyjne, zapewniające przestrzeganie prawidłowych reguł funkcjonowania przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych. Komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych nie należało rozumieć jako etapu przejściowego prowadzącego – stwierdzano – do prywatyzacji, lecz jako trwały model ekonomiczny, umożliwiający funkcjonowanie gospodarki polskiej. Zastosowanie takiej taktyki ekonomicznej pozwoliłoby – w opinii ekonomistów ChDSP – w sposób optymalny doprowadzić do dostosowania funkcjonowania skomercjalizowanych przedsiębiorstw do reguł, na jakich opiera się działalność prywatnych spółek akcyjnych. Taka praktyka ułatwiłaby przystosowanie personelu administracyjnego do kierowania przedsiębiorstwami w warunkach konkurencji rynkowej, a także zapewniłaby osiągnięcie wyższego poziomu dywidendy społecznej, czyli opłaty dzierżawnej od przedsiębiorstw, przekazywanej do skarbu państwa⁵⁸.

Działacze ChDSP występowali z żądaniem, aby rząd zaprzestał sprzedaży niemalże za bezcen majątku narodowego, w tym akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw i uniemożliwił niszczenie ostatniej rezerwy ekonomicznej, pozostającej jeszcze w posiadaniu społeczeństwa polskiego. Z tego względu odnoszono się krytycznie do zabiegu darmowego rozdawnictwa akcji oraz bonów prywatyzacyjnych, proponowanego przez ministerstwo przekształceń własnościowych⁵⁹. Taktyka stosowana przez ówczesny rząd nie mogła prowadzić – zdaniem ekspertów ChDSP – do rozwiązania ważnych problemów sektora publicznego. Przede wszystkim nie dostarczała ona stosownych środków umożliwiających wdrażanie nowych inwestycji i modernizację przedsiębiorstw, co byłoby podstawowym przedsięwzięciem umożliwiającym tworzenie nowych miejsc pracy. Twierdzono, że ośrodek rządowy powinien zdecydowanie i szybko uzdrowić zarządzanie w przedsiębiorstwach publicznych⁶⁰.

⁵⁷ Ibidem, s. 78.

⁵⁸ *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, s. 48.

⁵⁹ Obietnice o wydawaniu darmowych bonów zostały uregulowane odmiennie od postulatów prezentowanych przez SP. Ustawą z 30 kwietnia 1993 r. zostały powołane Narodowe Fundusze Inwestycyjne i określona ich prywatyzacja. W rozdziale 6 art. 29. 1 ustanowiono rozdawnictwo świadectw udziałowych dla wszystkich pełnoletnich obywateli. W przyszłości miały one podlegać zamianie na akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Osoby uprawnione do nabycia świadectw musiały wnieść stosowną opłatę. Świadectwa udziałowe okazały się w rezultacie w małym stopniu wartościowe.

⁶⁰ Por. Z. Hockuba, *Droga do spontanicznego porządku – transformacja ekonomiczna w świetle problemu regulacji*, Warszawa 1995, s. 47–49.

Przywódcy ChDSP, a także krajowi eksperci problematyki ekonomicznej oceniali krytycznie projekty prywatyzacyjne proponowane i realizowane przez ministerstwo przekształceń własnościowych, a opracowane przez zagranicznych ekspertów opłacanych w ramach pomocy międzynarodowej. Owe projekty uznali za zabieg propagandowy, ułatwiający wykup akcji i tzw. bonów pracowniczych po niskiej cenie przez zagraniczny kapitał⁶¹. Eksperti chadeccy twierdzili, że racjonalna wyprzedaż majątku publicznego, poprzednio przeważnie źle zarządzanego, byłaby uzasadniona i opłacalna dopiero po osiągnięciu dobrego funkcjonowania prywatyzowanych przedsiębiorstw⁶².

Państwo i społeczeństwo – przekonywali ideolodzy ChDSP – powinno zapewnić dobre warunki funkcjonowanie prywatnej przedsiębiorczości. Stąd też pierwszym krokiem byłoby – ich zdaniem – stworzenie odpowiedniego klimatu dla przedsiębiorczości, drugim z kolei stałaby się stabilizacja fiskalnej polityki państwa. Wyrażali oni przekonanie, że przedsiębiorczość rozwijała się na ogół tam, gdzie istniała pewność, że wysiłek w tym zakresie nie będzie zmarnowany przez nieprzemysłane zarządzenia albo niszczące poczynania administracji państwowej⁶³. Wśród działaczy ChDSP dominowało przekonanie, iż „trzeba zrozumieć, że produkcja, wymiana i dostarczanie wartości pozwalających na zaspokojenie potrzeb bytowych społeczeństwa jest służbą społeczną, nie ważną mniej niż służba zdrowia, bezpieczeństwo, czy komunikacja”. Jednocześnie ważnym elementem działalności państwa stałaby się polityka związana z zaspokajaniem potrzeb społecznych, do których zaliczano oświatę, ochronę zdrowia, mieszkalnictwo, usługi komunalne, kulturę i wypoczynek⁶⁴.

Członkowie Rady Programowej ChDSP wyrażali pogląd, że powinno następować stopniowe obniżanie kosztów na obronę zewnętrzną państwa, aby stwarzało to możliwość zwiększenia środków na realizację ogólnonarodowych zadań gospodarczych. Przebiegające pomyślnie procesy rozbrojeniowe we współczesnym świecie oraz porozumienia sprzyjające integracji, szczególnie w ramach EWG⁶⁵, stwarzały – co podkreślano – szansę przyśpieszenia integracji obejmującej państwa słabiej rozwinięte pod względem gospodarczym, w tym także Polskę. Pożądane byłoby zatem zawieranie porozumień między państwami znajdującymi się na zbliżonym poziomie rozwoju, jak na przykład „Porozumienie Sześciu” i – tym samym – podtrzymywaniu, co podkreślali eksperci ekonomiczni ChDSP, powiązań gospodarczych z państwami Europy Wschodniej⁶⁶.

⁶¹ Por. W. Frąckowiak, *Polityka przemysłowa wobec recesji i zmian strukturalnych*, [w:] *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, s. 113.

⁶² Por. M. Kokocińska W. Przybylska-Kapuścińska: *Stan świadomości ekonomicznej kierownictw polskich przedsiębiorstw*, [w:] *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, s. 147–154.

⁶³ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 47.

⁶⁴ Zob. K. Popiel, *Nasza droga*, Warszawa 1946, s. 5.

⁶⁵ Przypomnijmy, że w czasie opracowywania programu ChDSP jeszcze nie istniała Unia Europejska.

⁶⁶ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 50.

Oznacza to, że działacze ChDSP deklarowali potrzebę wspomagania procesu zmierzającego do realizacji zadań pozytywnych. Dobry klimat dla realizacji ideowych zasad tego stronnictwa stwarzała pomyślna ewolucja sytuacji międzynarodowej, minimalizująca groźbę wybuchu trzeciej wojny światowej. W ówczesnej sytuacji zalecano realizację dwóch zagadnień, dotyczących:

1. konieczności zwiększania zaangażowania w rozwój procesu odprężeniowego i przyspieszanie realizacji pozytywnej współpracy międzynarodowej, obejmującej, poza krajami wchodzącymi w skład porozumienia Heksagonale (Szóstki), a także powiązania Polski z rynkami Europy Wschodniej⁶⁷,

2. zmniejszenia wydatków związanych z obroną granic, na rzecz pozytywnego rozwoju i ochrony rodziny, co oznaczało że również ochrona pracy powinna przekształcić się w proces zapobiegania groźbie bezrobocia spowodowanego współpracą w ramach międzynarodowych struktur gospodarczych⁶⁸.

Innymi słowy, w środowisku ChDSP ugruntowane było przekonanie, że pożądane będzie obniżenie środków przeznaczonych na realizację bezproduktywnych zadań obrony państwa, na rzecz poprawy warunków bytowych społeczeństwa⁶⁹.

Członkowie ChDSP zdawali sobie sprawę z tego, że w czasach współczesnych środkiem interwencji ze strony państwa w krajach zachodnich o rozwiniętej gospodarce rynkowej, stały się różnorodne metody prawno-administracyjne w formie nakazów i zakazów. Rada Programowa ChDSP zalecała ustalenie maksymalnego wymiaru czasu pracy, zwłaszcza pracowników małoletnich i kobiet. Istotne stawało się wdrażanie przepisów prawnych dotyczących ochrony środowiska. W tym zakresie należało korzystać z doświadczeń rozwiniętych państw Europy Zachodniej⁷⁰.

Zdaniem ideologów i działaczy ChDSP nie można było uznać za zadawalające wnioski wynikające z analizy ówczesnego stanu gospodarki i stosunków społecznych oraz wytyczonych kierunków polityki wewnętrznej dotychczasowych ekip rządzących Polską. Wobec tego postulaty i hasła prezentowane przez ChDSP kierowano na obronę i ochronę najbardziej żywotnych interesów rodziny, narodu, pracy i państwa⁷¹.

Należy przy tym stwierdzić, iż ekonomiści zgrupowani w Radzie Programowej ChDSP przedstawiali tezy, w myśl których polityka pieniężno-kredytowa powinna ułatwiać doskonalenie taktyki podatkowo-budżetowej wewnątrz kraju i celno-protekcjonistycznej w stosunkach handlowych z zagranicą. Tym zamierze-

⁶⁷ Zob. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka...*, s. 25.

⁶⁸ Prawo do sprawiedliwych warunków pracy zostało unormowane w Europejskiej Karcie Społecznej, uchwalonej 18 października 1961 r. w Turynie. Dokument ten stanowi uzupełnienie Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, [w:] DZU 1993, nr 61, poz. 284.

⁶⁹ Podobne poglądy na transformację systemową były głoszone przez ekonomistów w państwach zachodnich. Por. C. Offe, *Drogi transformacji...*, s. 225.

⁷⁰ Por. Rada Programowa ChDSP, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 119.

⁷¹ Ibidem, s. 12.

niom sprzyjałaby działalność kredytowa banków prywatnych. Uznali oni, że nowym narzędziem do walki z objawami kryzysu, ułatwiającym nakręcanie koniunktury, byłaby polityka uwzględniająca deficyt budżetowy, umożliwiający kredytowanie wydatków państwa, zarówno inwestycyjnych, jak też konsumpcyjnych⁷². W warunkach niepełnego zagospodarowania siły roboczej, deficyt budżetowy i wykorzystanie odpowiedniego kredytu, wszystko to umożliwiłoby zwiększenie zatrudnienia, a w konsekwencji wzrost produkcji i – tym samym - dochodu narodowego⁷³. Zastrzegano się jednocześnie, że wydatki państwa, oparte na środkach pochodzących z deficytu budżetowego, powinny być racjonalnie wykorzystane, ponieważ w przeciwnej sytuacji wzrastałoby zadłużenie państwa, ze względu na narastające odsetki, a więc zadłużenie, powodujące pogłębiające się ubóstwo⁷⁴.

Ideolodzy ChDPSA prezentowali pogląd, że do podstawowych obowiązków państwa należałoby zapobieganie recesji oraz zjawisku inflacji, co pozwoliłoby na utrzymanie stopy wzrostu i postępu gospodarczego⁷⁵. Za najstarszą i bardzo efektywną metodę oddziaływania państwa na życie gospodarcze uznali oni odpowiednią politykę podatkową. Przypominali, że tradycyjny cel fiskalny sprowadzał się głównie do zapewnienia dochodów elicie panującej, a w drugiej kolejności na pokrycie wydatków państwa. Wskutek tego środki finansowe przeznaczano na utrzymanie dworu, administracji, wojska, policji, prowadzenie wojen i inne potrzeby. Natomiast w czasach współczesnych polityka podatkowa powinna być następstwem aktywnej roli państwa w sferze stosunków społeczno-ekonomicznych. Jednocześnie uwzględnione byłyby ulgi inwestycyjne, a także strategia wprowadzania zróżnicowanych stóp w zakresie oprocentowania różnych dochodów. Chodziło o to, aby stosowane były wyższe stopy oprocentowania dochodów z kapitału i niższe opodatkowanie inwestycji⁷⁶.

Zdaniem członków Rady Programowej ChDPSA, do powszechnych instrumentów działania państwa należało zaliczyć odpowiednio prowadzoną politykę

⁷² Wybitni ekonomiści krajowi odnosili się krytycznie do ówczesnej polityki budżetowej państwa. Pisali: „Obecna struktura wydatków budżetowych w Polsce jest hamulcem wzrostu gospodarczego”. Zob. W. Wilczyński: *Uwagi o stopie redystrybucji produktu krajowego, deficycie budżetowym i dylematach polityki pieniężnej w Polsce*, Wyższa Szkoła Bankowa, materiały konferencyjne nr 2, Poznań 2001, s. 8–9.

⁷³ W następnych latach zasady sprawiedliwości społecznej i pełnego zatrudnienia, podobne do postulowanych przez Stronnictwo Pracy, były coraz szerzej popularyzowane w skali globalnej. Por. „*Polis*”, *Prawa człowieka*, 1995 nr 1, s. 1 i n.

⁷⁴ Twierdzono w związku z tym, że deficyt budżetowy nie mógłby sprowadzać się do emisji pieniędzy, lecz powinien być przeznaczony na stymulowanie wzrostu gospodarczego. Z uwagi na to, że spłata kredytów zaciągniętych przez rząd obarcza następne pokolenia, wykorzystanie środków powstałych z deficytu budżetowego, powinno podlegać ścisłej kontroli sprawowanej przez instytucje niezależne od rządu, w tym przypadku przez najwyższą izbę kontroli, a także przez bank emisyjny (zob. J. Sobiech, *Polityka i gospodarka budżetowa*, [w:] *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, s. 71–75). Podobne poglądy na deficyt budżetowy wyrażali niezależni ekonomiści, por. J. Krysiak, *Założenia do budżetu a polityka pieniężna w 2001 r.* Materiały konferencyjne Wyższej Szkoły Bankowej, t. 2, Poznań 2001, s. 12–13.

⁷⁵ Zob. Rada Programowa ChDPSA, *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 49; por. też W. Dymarski, *Polityka rynku pracy*, [w:] *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego...*, s. 106.

celną, która przyczyniałaby się do zaspokajania potrzeb finansowych państwa. W zakresie tej polityki znajdowałyby się ochrona krajowych producentów przed konkurencją ze strony ekspansywnego przemysłu zagranicznego. Uważano, że polityka celna powinna warunkować rozwój stosunków gospodarczych z zagranicą. W związku z tym należałoby posługiwać się instrumentami zapewniającymi ochronę produkcji krajowej, aby mogła być w pełni respektowana funkcja regulacyjna w sferze stosunków państwa z kapitałem, czy też z inwestorami zagranicznymi. Nie wykluczano udzielenia odpowiednich dotacji w sytuacjach koniecznych. Niezbędne byłoby przy tym ustanowienie kontyngentów przywozu określonych towarów. Osiągnięciu założonych celów sprzyjałoby ustalenie właściwych relacji między krajowym pieniądzem a walutami zagranicznymi państw⁷⁷.

W konkluzji należy stwierdzić, iż Stronnictwo Pracy (znane od lat 90. XX wieku jako Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy) zdecydowanie protestowało wobec częstych przypadków niszczenia, trwonienia albo rozkradania mienia narodowego poprzednio zarządzanego przez państwo. Prywatyzacja została przeprowadzona biegunowo odmiennie od postulatów Stronnictwa Pracy. Dane statystyczne i urzędowe informacje – poza krytyką działalności przeciwników przegranych w wyborach poprzednich formacji politycznych – nie przedstawiały rzeczywistych rozmiarów zjawisk negatywnych w procesie prywatyzacji. W opinii publicznej ukształtował się bardzo krytyczny pogląd o rezultatach prywatyzacji⁷⁸. Był on zbieżny ze stanowiskiem SP-ChDSP, wyrażanym od początku procesu transformacji ustrojowej⁷⁹.

Z perspektywy XXI wieku można sformułować konstatację, iż zastrzeżenia i protesty Stronnictwa dotyczące kierunków i metod prywatyzacji, były adekwatne względem zaistniałej rzeczywistości. Od początku wdrażania „programu Balcerowicza”, Rada Programowa i działacze Stronnictwa wyrażali sprzeciw wobec metod realizacji tego programu. Jednocześnie niektórzy decydenci polityczni oraz osoby związane z mass mediami, zafascynowani często prywatyzacją głosili

⁷⁶ Zdaniem niezależnych ekonomistów: „W minionych latach fiskus nie zrobił nic, ani w kierunku bardziej prawidłowych obciążeń podatkowych, ani z punktu widzenia modernizacji systemu”. Zob. W. Wilczyński: *Wrogie państwo opiekuńcze, czyli trudna droga Polski do gospodarki rynkowej*, Warszawa–Poznań 1999, s. 54.

⁷⁷ Por. W. Wilczyński, *Trudny powrót Polski do polityki rynkowej*, [w:] *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu...*, s. 40.

⁷⁸ Źródło „Rzeczpospolita”, 5 grudnia 2002, nr 283.

⁷⁹ Twierdzi się: „Nader często występowała wymiana elit kierowniczych na średnich szczeblach, co jest zaprzeczeniem państwa ustabilizowanego, powoduje, iż pozostała biurokracja czuje się uprawniona do prowadzenia własnej polityki forowania wybranych przedsięwzięć, grup czy jednostek. Stwarza to korzystny klimat do nacisków i wymuszania przywilejów, tak dla aparatu urzędniczego, jak i poszczególnych przedsiębiorców. Ta choroba toczy szczeble administracji od ministra do niskich urzędników tym łatwiej, że wielu pracowników ministerstw i urzędów wojewódzkich często zasiada w radach nadzorczych i uczestniczy w procesie prywatyzacyjnym, udziela koncesji, a także kredytów bankowych. Jeżeli nawet uznamy, że raporty NIK są w wielu przypadkach przesadne, i tak obraz korupcji aparatu państwowego jest przerażający”. Zob. Z. Hockuba, *Droga do spontanicznego porządku*, Warszawa 1995, przypis 50, s. 100; por. J. Kleer, *Polityka i gospodarka w okresie transformacji – przypadek Polski*, Warszawa 1944, s. 12.

pogląd, że następuje zmiana układów globalnych oraz podstaw ekonomii i wobec tego państwo będzie okresowo przechodzić przez naturalny stan kryzysu.

Pod koniec 1991 r., w czasie opracowywania programu ChDSP zawierającego analizę sytuacji gospodarczej w Polsce, nie były jeszcze znane skutki żywiołowej prywatyzacji i przejmowania przedsiębiorstw przez kapitał zagraniczny. W późniejszym okresie – co podkreślali działacze tego ugrupowania – gospodarka polska znalazła się w stanie kryzysu. Twierdzili oni, że sprawdził się „czarny scenariusz”, bowiem majątek narodowy zmniejszał się w szybkim tempie. Ujawniło się wysokie bezrobocie, narastało też zadłużenie państwa⁸⁰.

Opracowania Rady Programowej ChDSP na temat transformacji ustroju ekonomicznego i koncepcji dotyczących gospodarki państwa były przesyłane do kierowniczych organów państwa, instytucji naukowych, samorządów oraz poszczególnych posłów i senatorów, a także publikowane w środkach przekazu społecznego oraz wydawnictwach poświęconych tym zagadnieniom. Trudno ocenić, jaki wpływ wywierały owe postulaty na politykę kolejnych rządów.

⁸⁰ W XXI wieku nadal trwają spory co do roli zagranicznych ekspertów w realizacji „planu Balcerowicza”. Jedni ekonomiści i politycy twierdzą, że była to obca inspiracja, inni, że forma nacisku ze strony zachodnich wierzycieli. Niektórzy działacze Stronnictwa twierdzili, że chodziło o zdobycie wpływu na polską gospodarkę przez zagraniczne koncerny oraz wyeliminowanie konkurencji w niektórych rodzajach produkcji.